

Nr. akt.

Protokoł przesłuchania świadka

Warszawa, dnia 13 marca 1946r. Sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie St. Rybinski deleg. do Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał nizej wymienionego w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k. poczem świadek zeznał co następuje:

Imię i nazwisko *Maria Hejduk z domu Błażejczyk*
Data urodzenia *17 VIII 1899r.*
Imiona rodziców *Józef i Rozalia z Wienchowickich*
Zajęcie *domowa*
Wykształcenie *3 oddziały szkoły powszechnej*
Miejsce zamieszkania *Warszawa - Targówek ul. Obwodowa 11 m. 7.*
Wyznanie *rymsko-katolickie*
Karalność *nie karana.*

Przed powstaniem Warszawskim mieszkalam z mężem moim Stanisławem Hejdukamiem, lat 50, dwoma synami Józefem, lat 20, i Ryszardem, lat 17, oraz córką Zofią na Brudnic przy ul. San Wincenckiego 72. Mąż mój z zawodu cieśl pracował, gdzie się trafił, prywatnie, a syn Józef pracował na kolei, a syn Ryszard w firmie niemieckiej przy ul. Stolej. Przed tym jeszcze w miesiącu marcu 1941r. Niemcy zabrali z mieszkania i wywieźli do Niemiec na roboty najstarszego naszego syna Kasimierza Hejduka, który miał wówczas lat 21. Po wywiezieniu moim Kasimierz dawał nam jednak o sobie znać, przesyłał listy z Brunnshweign, pracował tam w fabryce. Od czasu wybuchu powstania w Warszawie żadnych wiadomości od syna Kasimierza nie mia-

Tam i nie wiem, co się z nim dzieje. 1 sierpnia 1944
 po wybuchu powstania w Warszawie około godziny
 piątej popołudniu wzięły się też straty na
 Brudnie. My całą rodzinę porzuciłem do schronu.
 Niemcom udało się w naszej dzielnicy szybko
 opanować sytuację. Wkrótce też padł ich
 do naszego domu, wrzucili do naszego schronu
 granat i zaczęli strzelać do nas z karabinu ma-
 szynowego. Formy kasali nam wychodzić. Wzię-
 liśmy naprzód dzieci, potem wyszliśmy my, kobie-
 ty, a w końcu mężczyźni. Ogółem było nas
 w tym domu około 20 osób. Muszę dodać, że
 syna Józefa wówczas w domu nie było;
 powrócił dopiero 3 sierpnia 1944.
 Gdyśmy wyszli na podwórze Niemcy kasali
 mężczyznom stając pod murem
 z podniesionymi w górę rękami. Kobiety
 i dzieci też staliśmy pod murem.
 Formy nas Niemcy popychali na cmen-
 tarz Brudzienki i umieścili mężczyzn
 w garażu, a nas i dzieci w stajni. Podzielili
 mnie i córkę od męża i syna Józefa.
 Nie pozwolili też nam komunikować
 się mężczyznami. Nawet nie pozwalali
 chodzić po wodę. Tak przewidzieliśmy w
 stajni do następnego dnia, kiedy o godzinie
 zresztą rozstrzelali wszystkich
 mężczyzn w ogólnej kłodzie 64, w tym
 mego męża i syna Józefa. Przekazali
 przy życiu dwóch starszych mężczyzn
 i młodszych chłopców. Do tych pozost-
 atych przy życiu dowiedzieliśmy się 3 sierpnia
 w następnego dnia o wymordowaniu

przez Niemców naszych mężów i synów.
Rozstrzelali ich Niemcy na cmentarzu
w pewnej podległości od stajni, w której
siedziałyśmy tam krótko. Rozstrzelali
ich około godziny 7 wieczorem, a dopiero
a doby później nas wypuścili z pod zam-
kniscia. Mogłam wówczas z córką powró-
cić do domu, który wówczas jeszcze nie był
spalony. Przeszedł też i syn Jadera. Po
dwóch tygodniach Niemcy pozwolili nam
odkopać wspólny grób, w którym leżały
kości naszych mężów i synów. Ja też
pochowałam męża i syna osobno do in-
nych i uzyskałam 2 parafii te akty
zajęcia (okazała) 14 września 1944 r.
W czasie walk z Rosjanami Niemcy
podpalili nasz dom, który przedtem
musielismy opuścić z powodu dnia-
tan wojennych. Całe nasze miasto spali-
ło się w mieszkaniu. Mieszkam teraz
w mieszkaniu, przydzielonym mi
przez Biuro Kwaterunkowe. 24 sierpnia
1944 r. zabierając z Brudna wszystkie
mężczyzn ^{Niemcy} zabrali też i mego syna
Jadera i nie wiem gdzie się on
obecnie znajduje, gdyż do tego nie
dał znać o sobie. Wojny Północno-Wschodniej i
Łagodca cmentarza fajkowski mogą udzielić
dokładniejszych informacji o dokonanych

na cmentarzu mordach masonycki o de-
dziatek niemieckich, które tej legacji
dokonaly. Desygnano.

Głębok

Sedzia Tybirk.

Mypłano zasurach-
esene ok 21/11 1861.

Głębok